

W poznańskich PGR-ach żniwa na finiszu ♦ Zaczyna się siew rzepaku ♦ Remonty maszyn do zbioru okopowych Pogoda komplikuje zbiory zbóż

Informacja własna

(P) Fala opadów jaka przeszła przez wschodnie i część centralnych województw zahamowała prace przy koszeniu i żniwie. Tylko w niektórych miejscowościach, tam gdzie deszczu było mniej, można było zaorywać ścierniska i siew poplony.

Nie narzekali natomiast na pogodę rolnicy województw zachodnich. Poniedziałek był tam ciepły i słoneczny. Dzięki temu można było kontynuować prace żniwne. Na terenie poznańskiego Zjednoczenia PZPR był to już przedostatni dzień żniw. Do wczoraj skończono już tam zboża

rosnące na 65 300 hektarach, do zbioru pozostało już niewiele ponad tysiąc hektarów. Przy dużej ilości kombajnów jakie pracują na polach poznańskich PGR ten tysiąc hektarów przy sprzyjającej pogodzie to sprawa tylko kilku godzin. Tam, gdzie zboża już zostały zebrane wykonuje się podorywki i siew poplony.

W całym kraju skończono już zboża z blisko 5 milionów hektarów pól. W wielu województwach centralnej i zachodniej części kraju koszenie zbóż dobiega już końca. W Piotrkowskim, Sieradzkim, Skierniewickim to już dosłownie ostatnie dni żniwowania. Najwięcej zbóż stoi na polach w województwach północnych i północno-wschodnich. Zboża tam dojrzewają później, a i pogoda deszczowa i chłodna nie sprzyja zbiorom. W Elbląskim, Sułkowskim czy Suwalskim żniwo dopiero niepełna 20 proc. zboża.

Dobiega końca zbiór rzepaku. Pozostało on na polach właściwie tylko w województwach północnych, gdzie rośliny te mają najdłuższy okres wegetacji. Na północnym wschodzie przysta-

Lachow i Riimin kontynuują lot

Dobry stan zdrowia radzieckich kosmonautów

MOSKWA (PAP). Centrum Kierowania Lotem poinformowało, że kosmonauci Władimir Lachow i Walery Riimin kontynuują lot. W poniedziałek większość czasu dnia spędzili na sprawdzaniu funkcjonowania systemów i agregatów stacji „Salut-6” oraz na pracy nad pokładową dokumentacją techniczną.

W ramach obszernego programu materialoznawstwa kosmicznego na urządzeniach „Splaw” i „Kristall” załoga stacji realizuje dwa kolejne eksperymenty w celu uzyskania w warunkach nieważkości półprzewodnikowych materiałów — arsenku gale i antymonu indu.

W niedziele załoga przechodziła kolejny dzień badań lekarskich. Wykorzystując woloergometr oraz aparaturę rejestrującą „Polinom-2M”, „Reograf” i „Beta” badano wpływ dozwolonych przeciążeń fizycznych na obieg krwi u kosmonautów. Przeprowadzono też badanie aktywności bioelektrycznej serca i parametrów oddechu.

Rezultaty badań lekarskich wykazały, że stan zdrowia Władimira Lachowa i Walerego Riimina jest dobry. Częstotliwość tętna u dowódcy stacji wynosi 60, a u inżyniera pokładowego 61 uderzeń na minutę. Wielkość ciśnienia tętniczego wynosi odpowiednio 130 na 60 i 135 na 60 milimetrów słupa rtęci.

Systemy pokładowe stacji „Salut-6” i statku „Sojuz-34” pracują normalnie. (P)

Manifestacja antywojenna w Żabikowie Otwarcie Muzeum Martyrologii Ludu Wielkopolskiego

(P) Na terenie b. hitlerowskiego obozu karno-słedczego w Żabikowie koło Poznania odbyła się 13 bm. wielka manifestacja antywojenna społeczeństwa Poznania i Wielkopolski. Uczestniczyli w niej przedstawiciele władz wojewódzkich. Obecni byli więźniowie obozu, rodziny pomordowanych, delegacje powstańców wielkopolskich, zakładów pracy, organizacji politycznych i społecznych, wojsko oraz młodzież.

Tutaj 35 lat temu — 13 sierpnia 1944 r. niemieckie oprawy zamordowały w bestialski sposób jedenastu członków kierownictwa poznańskiego organizacji PPR.

W centralnym punkcie obozu, pomnik „Nigdy więcej wojny”. Pod ścianą śmierci, na której napis głosi: „Zgineli za Polskę” — płoną znicze. Wzduż placu 14 tablic z nazwiskami 256 towarzyszy, działaczy poznańskiego lewicy, tych, którzy „śmiercią męczeńską w obozie żabikowskim zgineli”. Żołnierze, kombatanci, harcerze i ZSMP-owcy zaciągali warty honorowo.

Obóz karno-słedczy w Żabikowie — przypominał w swoim

wystąpieniu I sekretarz KW PZPR, Jerzy Zasada — stanowiąc jeden z najbardziej krwawych przejawów hitlerowskiego programu wyniszczania Polaków w tym regionie kraju. Jest miejscem męczeńskiej śmierci tysięcy polskich patriotów.

Mówca podkreślił, że okrutny terror, jaki szalał w tzw. kra-

(B) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Władze Nikaragui zwalniają więźniów

MANAGUA (PAP). Władze nikaraguańskie zwolniły w niedzielę 268 więźniów, głównie żołnierzy, rozwiązanej niedawno Gwardii Narodowej b. dyktatora Somozy.

Minister spraw wewnętrznych Nikaragui, Tomas Borge oświadczył, że wkrótce zwolniona zostanie większość spośród 5 tysięcy więźniów. Po zakończeniu śledstwa wypuszczeni zostaną ci, którzy nie popełnili zbrodni. (P)

W szczepianie soczewek

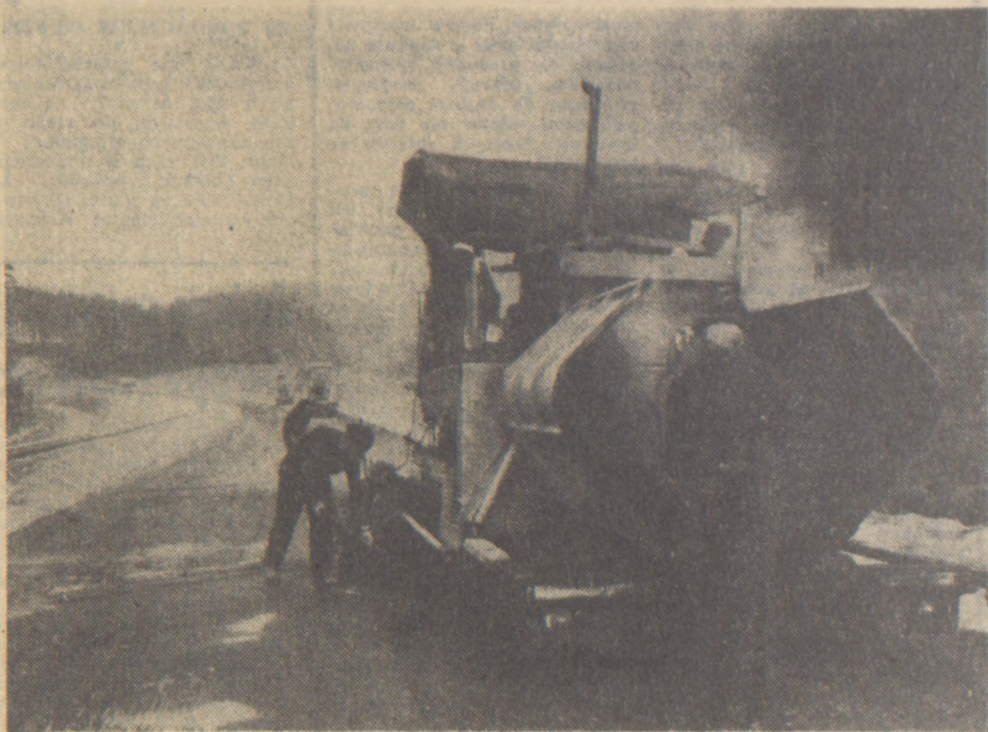
Rozmowa z dr. Aleksandrem Piotrowskim

ordynatorem oddziału ocznego Szpitala Praskiego

(P) — Panie Doktorze, podczas ostatniego naszego spotkania w Moskwie dzielił się Pan wrażeniami na temat kontaktów z prof. Swiatosławem Nikołajewiczem Fiodorowem, który — jak wiadomo — jest prekursorem wielu nowoczesnych metod chirurgii okulistycznej. Jaki był cel Pańskiej wizyty, czyby statutowe soczewki?

— Instytut Mikrochirurgii Ocznej, w Moskwie, kierowany przez prof. Fiodorowa, zajmuję się m.in. wszczepianiem sztucznych soczewek do oczu. Wprowadzi medycyna od 1949 roku stosuje tego typu zabiegi, ale

Dwujezdniowa trasa Szczecin — Goleniów ♦ Obwodnica Grójca ♦ Nowy most na Odrze Modernizacja sieci drogowej



Fot. CAF — Moroz

Informacja własna

(P) Niezwykle pracowity sezon mają w tym roku drogowcy. Prócz normalnego programu modernizacji i rozbudowy naszych arterii komunikacyjnych, doszła bowiem konieczność likwidowania szkód powstałych podczas ostatniej zimy. Wiadomo zaś, że sieć drogowa poważnie uległa, co spowodowało konieczność przeznaczenia na likwidowanie szkód około 1 mld zł dodatkowych środków.

Dla tych wszystkich, którzy korzystają z naszych dróg najbardziej istotne znaczenie mają prace, dzięki którym możliwe jest usprawnienie komunikacji oraz rozładowanie najbardziej zatłoczonych odcinków.

Ostatnio na kilku trasach zakończono roboty dzięki czemu powstały kolejne obwodnice lub dwujezdniowe odcinki dróg. Do takich właśnie przedsięwzięć należy trasa Szczecin—Goleniów. Nastąpiła przebudowa tej arterii na dwujezdniową, co ma ogromne znaczenie ze względu na niezwykle jej zatłoczenie zwłaszcza w okresie letnim.

Intensywny ruch spowodowany jest bowiem zarówno przez przewóz towarów do Swinoujścia i z tego portu, a także masowymi przejazdami turystycznym. Stąd też duże znaczenie modernizacji tego odcinka od Szczecina do Goleniowa łącznie z obwodnicą tego miasta. Nie trzeba się będzie przebiegać przez zatłoczony Goleniów. Dalszym przedsięwzięciem będzie kontynuowanie tam modernizacji, aby powstała także obwodnica w kierunku na Koszalin, Gdańsk oraz połączenie lotnicze ze Szczecinem z ominięciem Goleniowa.

Również duże znaczenie miała podobna praca uwieczniona przekazaniem w lipcu do ruchu obwodnicy Grójca na trasie Warszawa—Kraków. Na razie ruch odbywa się po jednej jezdni, gdyż trwają jeszcze do końca roku prace nad budową drugiej. Oddano także fragment obwodnicy Kiele dla kierunku Warszawa—Piotrków.

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk pisze: Istnieje obawa, że aż 5 tysięcy osób straciło życie w indyjskim mieście Morvi (stan Gudźarat) i okolicznych wsiach, zalanych 11 bm. przez wody sztucznie jeziora wskutek przerwania się zapor. Według źródeł oficjalnych, liczba śmiertelnych ofiar tragedii przekracza tysiąc.

Woda w jeziorze na rzece Marchu podniosła się ponad stan alarmowy po dwóch tygodniach ulew monsunowych i w sobotę zaporę pękła nagle w wielu miejscach. Miasto Morvi, ośrodek przemysłowy liczący ok. 60 tysięcy mieszkańców zostało zalane w ciągu 15 minut na głębokość do 4 i pół metra.

Woda z jeziora zatopiła także kilka wiosek w pobliżu Morvi.

Choć ostatnio mniej się mówi na temat rozbudowy arterii szybkiego ruchu to jednak kontynuuje się prace przy autostradzie południowej Kraków—Katowice—Wrocław, a także widać pewnie postępy prac nad drugą jezdnią na niektórych odcinkach z Warszawy do Poznania.

Warto jeszcze wspomnieć o moście w Soligach na Odrze, w pobliżu Zielonej Góry, którego oddanie na początku września br. będzie miało duże znaczenie. Dotychczasowa przeprawa była dostępna jedynie dla wozów do 10 ton, a ciężkie pojazdy musiały jechać do przeprawy 100 km dalej.

Prowadzona dotychczas rozbudowa i modernizacja naszych (F) DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Seria tragicznych klęsk żywiołowych w Indiach

Pięć tysięcy ludzi straciło życie w wyniku przerwania zapor w Morvi?

W niedzielę wody zaczęły opadać, odsłaniając zwalone domy, ulice zamulone na wysokość do 2 metrów i dotykając zwiłok ludzkich.

Ekipy ratownicze znalazły ciała ok. 30 policjantów, którzy w momencie katastrofy pełnili służbę na ulicach w ulownym deżurze. Ok. 50 zwłok znaleziono w jednej ze świątyń.

W najbardziej zalanych dzielnicach woda zmyła wiele osób, zwłaszcza dzieci i kobiety, z dachów parterowych domostw. Różne rejonów Indii zostały dotknięte przez powódź. Przybrzańskie miasta w Zatoce Kutch nad Morzem Arabskim są odcięte od świata. We wschodniej części stanu Maharasztra letniego w zachodnich Indiach na skutek powodzi zginęło ostatnio 37 osób.

Straty w pługach wynoszą ok. 4 mln dolarów. Zanotowano również 3 śmiertelne przypadki cholery. Jak na ironię we wschodniej części Maharasztry występować zaczęła niedawno susza.

W leżącym we wschodniej części Indii stanie Orisa zginęło na skutek powodzi 5 osób. Wezbrane wody zalały tam 8 tys. akrów upraw; zniszczyły domy, tamy oraz drogi.

W indyjskim stanie Meghalaya nastąpiło trzęsienie ziemi o sile 4 stopni w skali Richtera. Według informacji miejscowej stacji sejsmologicznej, epicentrum trzęsienia znajdowało się w odległości 280 km na południowy wschód od centrum administracyjnego stanu, miasta Shillong.

Silne wstrząsy podziemne odnotowano również w stanach sąsiednich z Meghalayą. Na razie brak informacji o skutkach trzęsienia. (P)

300 osób rannych podczas starć w Teheranie

LONDYN (PAP). Poniedziałkowe dzienniki teherańskie piszą, że co najmniej 300 osób zostało rannych w czasie niedzielnego starcia w Teheranie między uczestnikami demonstracji zorganizowanej przez partię Narodowy Front Demokratyczny a aktywistami muzułmańskimi.

Demonstranci protestowali przeciwko ogłoszeniu 12 bm. ustawy o prasie, która zabrania publikowania informacji o bieżących wydarzeniach w Iranie. Chociaż nie ma żadnych doniesień o innych politycznych protestach, w ub. tygodniu popularnego dziennika „Ayandegem”.

W doniesieniach z Teheranu wskazuje się, że były to pierwsze poważniejsze starcia w stolicy Iranu od czasu obalenia szacha. Starcia trwały 2 godziny. Interweniowała milicja islamska, która używała gazów łzawiących oraz strzelała w powietrze. Późnym wieczorem w mieście panował spokój.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że ostatnie zajścia mogą dalszą polaryzację między dwoma nurtami rewolucji irańskiej: konserwatywno-muzułmańskim i świecko-liberalnym. (P)



Na budowie Biblioteki Narodowej. Dobiega końca budowa wysokiego budynku Biblioteki Narodowej wznoszonej na warszawskim Polu Mokotowskim. Fot. CAF — Broniarek

Współpraca stolic Polski i Węgier

Delegacja Komitetu Budapeszteńskiego WSPR w Warszawie

(P) Na zaproszenie Komitetu Warszawskiego PZPR przebywa w stolicy delegacja Komitetu Budapeszteńskiego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej. Delegacji przewodniczy członek Komitetu Centralnego, I sekretarz Komitetu Budapeszteńskiego WSPR Lajos Mehes. Celem wizyty jest zacieśnienie współpracy i wymiana doświadczeń między organizacjami partyjnymi współpracującymi ze sobą stolic: Warszawy i Budapesztu.

Synoptycy zapowiadają poprawę pogody

Informacja własna

(P) Cała wschodnia i częściowo centralna część kraju była w poniedziałek pod wpływem zatorów niżowej, co w połączeniu z frontem atmosferycznym spowodowało spadek temperatury i fale opadów.

Najobfitsze deszcze spadły ostatniej doby w Suwałkach, Zamoczu, Siedlcach, Lublinie i Nowym Sączu.

W zachodniej części kraju, która znalazła się pod wpływem wyżowego klina było słonecznie z niewielkim zachmurzeniem i ciepło.

Jak przewidują synoptycy pogoda we wschodniej części kraju powinna się wkrótce poprawić i w końcu tygodnia w całym kraju będzie zachmurzenie umiarkowane z przelotnymi opadami deszczu. (p-k)

Prognoza pogody

(P) IMGW przewiduje w Warszawie zachmurzenie duże z możliwością wystąpienia większych przejaśnień. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna 17 stopni. (PAP)

KALENDARIUM

- Wtorek jest 228 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 139 dni, w tym 116 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 5.16, a zachodzi o godz. 20.04. Wtorek jest krótszy od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny.
- Imieniny obchodzą Alfred i Euzebiusz.

- Sroda jest 227 dniem 1979 r. Do końca roku pozostało 138 dni, w tym 115 dni roboczych.
- Słońce wschodzi o godz. 5.19, a zachodzi o godz. 20.02. Sroda będzie krótsza od najdłuższego dnia w roku o 2 godziny i 4 minuty.
- Imieniny obchodzą Maria i J. L.



Obóz IPD w Serocku. Deszczowa pogoda nie przeszkadza zdrowo i weselo spędzić czas odpoczywającym dzieciom i młodzieży. Na str. 6 — „Wakacje w Serocku” (P) Fot. Byszard Przedwojski

Manifestacja antywojenna w Żabikowie

Wszystkie te wysiłki przynosią znaczne, wymierne efekty. Finansowo, gdyż produkcja rolna na rolnie w szybkim tempie oraz społecznie i kulturalnie — bowiem dysproporcja między standardem życia w mieście na wsi dzięki powszechnej, konkursowej mobilizacji — wydaje się zmniejszać. (B.B.)

Zadanie najważniejsze: odrobić zaległości Sesje KSR dobiegają końca

O trudnościach w realizacji zadań produkcyjnych mówili również na sesji konferencyjnej samorządu robotniczego w Leszczyńskiej Fabryce Pomp. Ich powodem są m.in. opóźnienia w dostawach silników "Indukty" w Bielsku-Białej.

Renowacja starych obwarowań miejskich w Strzelcach Krajeńskich

● Preparat jodowy o właściwościach przeciwbakteryjnych i przeciwwirusowych wynaleźli i opatentowali naukowcy z Politechniki Warszawskiej. W skład składników m.in. glicerol oraz kwas tetrofowy, które ten lek wywołuje odporność na drobnoustroje. Badania mikrobiologiczne, prowadzone m.in. na stafilocokach oraz bakterii układu pokarmowego *escherichia coli* wykazały, że odznacza się on silnymi właściwościami przeciwbakteryjnymi. Można go stosować np. do leczenia strużki i liszycy.

● 13 km w ośrodku harcerskim w Chorzowie zakończy się VI międzynarodowe zawody dziecięce w sportach technicznych, zorganizowane przez Główną Kwaterę Związku Harcerstwa Polskiego. W imprezie tej, odbywającej się po raz pierwszy w naszym kraju, wzięło udział ponad 300 uczestników, reprezentujących 8 krajów.

Specjalność Podbeskidzia

Tylko dla czego skierowane jest one na działania przeciwko nam, a nie na naszą korzyść?

(Chł.) | uatrakcyjnią wystawę dorobku województwa podczas jej trwania. (Ał)

szkoła, które żywiołowym goral-
skim tańcem, przyspiewkami
ustrakcyjnią wystawę dorobku
województwa podczas jej trwa-
nia. (al)

Wszczepianie soczewek

Modernizacja sieci drogowej

kometrażowych w Krakowie, wśród których znajduje się: wstrzasający dokument z lat o-kupacji „Patrz na twoja foto-grafie” w reż. Jerzego Ziarnika (Grand Prix ex aequo w radziec-

meganizm jakościowym, znamy dobrze z naszej praktyki gospodarczej lat ostatnich. Tym razem jednak spotykamy się z całkowitym nowym w postaci stanowiska zjednoczenia nadzo-

myślał na temat dyskusowanej od lat przez znawców ekonomii i praktyków życia gospodarczego, aby mierniki oceny wyników pracy nie były zależne od tego, ile i jakiego surowca ze-

kańców, sprzedaje się każdego dnia w rozmaitych środkach transportu 550 tys. biletów. A więc komunikacja, transport, gospodarka komunalna, możliwości sieci energetycznej, mot-

Modernizacja sieci drogowej

także za wolno postępują prac
przy budowie mostów, co unie
możliwia wykorzystywanie tra
najdogodniejszych.

Zakładów Mechanicznych „
kolejne obiekty produkcyjne
wa (na zdjęciu) głównej sieci
tuczego.

„sus” w Gorzowie wznoszone i
roczalne. Dobiega tu końca budo
kanalizacyjnej i zasilania energ
CAF — Janowi

nie aktorów znajduje się: Barbara Brylska, Grażyna Barszczewska, Teresa Marczevska, Ignacy Gołolewski, Daniel Olbrychski.

niejsze wystąpienia powołanych do tego organów o wstrzymanie produkcji bąbli. Producent, który jest w naszych warunkach

Tylko dlaczego skierowane jest
one na działanie przeciwko
nam, a nie na naszą korzyść?

uatrakcyjnią wystawę dorobku
województwa podczas jej trwa-
nia. (ab)

Na budowie „Ursusa” w Gorzowie. Na placu budowy Zakładów Mechanicznych „Ursus” w Gorzowie wznoszone są kolejne obiekty produkcyjne i socjalne. Dobięga tu końca budowa (na zdjęciu) głównej sieci kanalizacyjnej i zasilania energetycznego. **CAF — Janowski**

Krzysztof Zanussi, Jerzy Ziarnik,
operatorzy: Bogusław Lambach
i Krzysztof Wniewicz. W gronie
aktorów znajduje się: Barbara
Brylska, Grażyna Barszczewska,
Teresa Marcuszewska, Ignacy Go-
golewski, Daniel Olbrychski.

NA MAPIE
ŚWIATA

Czarny Neron

Jeszcze niedawno mało kto wiedział, gdzie leży Gwinea Równikowa, małe państwo o powierzchni ok. 28 tys. km kwadratowych i kilkusetletniej ludności. Dziś nie schodzi on z czołówki prasy światowej, zaś zbrodnie dokonane w nim przez obalonego, prezydenta Francisca Manguemę, wstrząsają opinią.

Nguema rządził krajem przez 11 lat, czyli od chwili uzyskania niepodległości przez tę dawną kolonię hiszpańską, co nastąpiło 12 października 1968 roku. Od 1973 roku ogłoszono się dożywotnim prezydentem miasta.

Jak wynika z relacji uchodźców z Gwinei obsesją władcy była obawa przed zamachem stanu. Jego gwardia przyboczna składała się z najbliższych i dalszych krewnych, zaś wszystkich faktycznych i potencjalnych przeciwników politycznych likwidowano, jeśli wcześniej w obawie o własne życie nie emigrowali z kraju. Nie osób zginięło, tego nikt nie wie i nikt się nigdy nie dowie. Szacuje się jednak, że przynajmniej kilkanaście tysięcy. Nowy szef państwa gwinejskiego Teodoro Obiang Nguema Mbasogo oświadczył na konferencji prasowej, że liczba ofiar oscyluje wokół 10 tys., dodając, że do sąsiedniego Gabonu i Kamerunu oraz do innych państw, zbiegło ok. 100 tys. osób.

Powody tej emigracji były nie tylko natury politycznej, ale także plemienne. Gwinea Równikowa zamieszkuje dwa plemiona Bubi i Fang. Ci ostatni stanowili większość mieszkańców.

Był prezydent wywodził się z plemienia Fang. Po dojściu do władzy, przekształcił kraj w rodzaj obojczyka dyktatury. Cała władza znalazła się w rękach rodziny prezydenckiej lub innych członków plemienia Fang. Na Bubi położyła się represja, zbiorowe mordy dokonywano na całych wioskach.

Prezydent z rozbrajałaczą energią twierdził, że „nie można wszystkich rozstrzelać, ale amunicja jest droga, a Gwinea zbyt biedna, aby mogła ją kupić”. Stosowano więc inne metody uśmiercania przeciwników. Topiono ich w rzekach i morzu, zabijano kijami.

Według relacji jednego z międzynarodowych ekspertów, Nguema przekształcił kraj w praw-

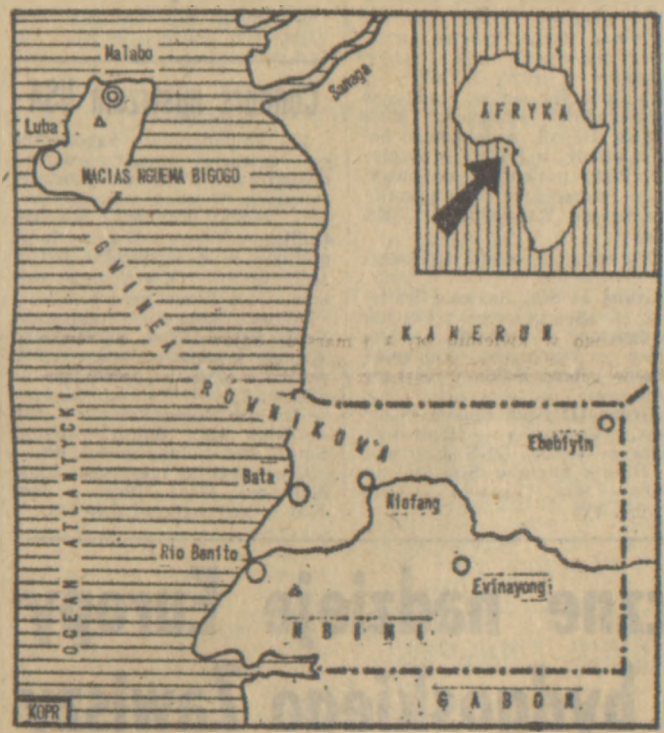
dziwy oboz koncentracyjny, w którym liczba świadków tego co się dzieje — czyli cudzoziemców, została ograniczona do minimum. Prezydent wydalil np. wszystkich księży i misjonarzy znajdujących się na terenie kraju, aby wreszcie w 1978 roku w ogóle uznać religię katolicką za niezgodną z prawem i dać zielone światło miejscowym wierzącym. Spowodowało to kolejną falę emigracji, albowiem po kilkusetletnim panowaniu Hiszpanów, katolicyzm był dosyć powszechny.

Kim był Nguema, szaleńcem, megalomanem, mordercą? Wszystkie to trochu. Niemalże cudzoziemcy, którzy mieli okazję zetknąć się z nim twierdzą, że był on schizofrenikiem, zażywającym narkotyków, człowiekiem, który w jednej chwili mógł przejść ze stanu uwielbienia czegoś lub kogoś, do nienawiści. Dotyczyło to także najbliższych jego współpracowników, czy też członków rodziny. W Malabo — stolicy kraju, mówi się nawet, że kazał zamordować jedną ze swoich trzech żon.

Ale Czarny Neron — jak teraz nazywa go prasa lubowała się nie tylko w uśmiercaniu. Dwa razy w tygodniu specjalny samolot gwinejskich linii lotniczych transportował z Madrytu produkty przeznaczające na stół prezydenta, pochodzące z najwykwintniejszych restauracji i domów handlowych stolicy Hiszpanii.

Rzecz znamienna przy tym, przez wszystkie lata władzy dyktatora prasa zachodnia tak uczulona na „prawa człowieka” nie reagowała. Nguema był wystarczająco antykomunistyczny, aby zastąpił na tolerancję kół imperialistycznych.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI



Boliwia: trudny kompromis

ANNA PIASECKA

Po raz pierwszy od kilkunastu lat Boliwia ma cywilnego prezydenta. I po raz pierwszy od kilkunastu lat droga do fotela prezydenckiego w tym kraju nie prowadziła przez zbrojne zamachy stanu.

Nowym prezydentem Boliwii jest Walter Guevara Ace, znany polityk o orientacji centro-lewicowej, który przez niespełna tydzień pełnił funkcję przewodniczącego senatu. Jego wybór, dokonany przez obie izby nowego parlamentu boliwijskiego — z pominięciem oficjalnych kandydatów, którzy uczestniczyli w wyborach prezydenckich z 1 lipca br. — jest ciężko wypracowanym kompromisem, dzięki któremu uniknięto, przynajmniej na razie, poważnego kryzysu politycznego.

Walter Guevara ma sprawować swoją funkcję tymczasowo, przez okres roku, po czym w Boliwii rozpisane zostaną nowe wybory prezydenckie. Tak więc za rok nastąpić ma jeszcze jedna, trzecia już z kolei próba zastąpienia dyktatorskich rządów wojskowych trwałym systemem demokracji parlamentarnej.

Pierwsza próba miała miejsce rok temu i zakończyła się na ogół bezskutecznie. Wyjątek stanowi tu zamach stanu dokonany w sierpniu 1971 r. przez generała (wówczas jeszcze pułkownika) Hugo Banzerę przeciwko lewicowemu rządowi gen. Torresa.

Poparcie Waszyngtonu, który uważał go za swego człowieka w połączeniu z dużym sprytem politycznym i bezwzględnością, pozwoliło Banzerowi dokonać nie lada sztuki: utrzymał się on na fotelu prezydenckim przez 7 lat. Jego rządy charakteryzowała wieloletnia nagonka antykomunistyczna, represje przeciwko strajkującym górnikom i demonstrującym chłopom, tłumienie swobod politycznych i związkowych, gwałcenie praw człowieka. Niemniej dzięki okresowej pomyślnej koniunkturze przyniosły one ubożemu krajowi pewną stabilizację gospodarczą, osiągniętą m.in. kosztem tragicznie niskiego poziomu życia większości Boliwijskich.

Dziś Boliwii pod rządami Banzerę ma klasyczną ilustrację wcielenia w życie nowej formuły taktyczno-strategicznej obranej przez latynoamerykańską reakcję: przerzucenie narażonego buntu mas ludowych w Ameryce Łacińskiej. Pierwszym etapem było przejęcie władzy siłą i obywateli politycznej. Drugim — konsolidacja władzy i rozwój gospodarki w oparciu o współpracę z kapitałem międzynarodowym. Trzecim etapem polegało na nadaniu krajowi prawniczymi rządom powoła demokratyzmu, aby uczynić je bardziej strawnymi dla własnych obywateli i dla międzynarodowej opinii publicznej.

Dwa zamachy

Tu jednak właśnie Banzerę zawiódł spryt i zdolność przewidywania. Kiedy zapowiedział przeprowadzenie wybo-

2-3 lata temu. Bogactwo Morza Północnego sprawiło, że kraj ten nie ma z pewnością żadnych bezpośrednich kłopotów z uzyskaniem odpowiedniej ilości energii. Jednocześnie jednak Norwegia, rozwijając swój przemysł naftowy, zaciągnęła ogromne pożyczki — największa, licząc na głowę ludność, w całym kapitalistycznym świecie, co wyraźnie zachwiała jej bilansem płatniczym. Wzrosło też nieco bezrobocie, a kilka „narodowych” przemysłów (jak chociażby okręgowość) okazało się na światowym rynku niekonkurencyjnych. Ustępując ręką sytuację ekipa Odwara Norda zdecydowała się na 16 miesięcy (do końca 1979 r.) zamrozić ceny i płace byle tylko zahamować inflację.

Ostatnie oceny wskazują, że manewr ten przyniósł pewne powodzenie, ale Norwegia nadal daleka jest od rozwiązania swych wszystkich gospodarczych problemów. Niedawno rząd zdecydował się udzielić kolejnych licencji na wiercenia i budowę platform. Wiele Norwegów, nie mówiąc już o rybakach i rolnikach, nie ma chyba racji.

Ten pobieżny przegląd sytuacji energetycznej w najwięk-

szym kraju skandynawskim nieodparcie nawiązuje do problemu, który mimo niewątpliwie komplementarności ich gospodarek w tej dziedzinie, nie dostrzegaliśmy powstania. Po załamaniu się kontraktu z udziałem „Volvo” przedstawicieli liberalnego rządu Ola Ullstena prowadziły intensywne rozmowy na temat dostaw ropy z Meksyku, Nigerii i Iraku, mimo że porozumienie norwesko-szwedzkie wykluczało się z tymi państwami.

Ponieważ podobnego zdania był — jak się zdaje — aparat administracyjny w obu skandynawskich krajach, odpowiedzi na zadane pytanie należy szukać raczej u akcjonariuszy firmy „Volvo” a przede wszystkim u szefów grupy Wallenberga, którzy okazali się na tyle wpływowi, że w imię partykularnych interesów zablokowali kontrakt.

Nie zmieniają tego w zasadniczy sposób trwające obecnie negocjacje ministrów przemysłu Szwecji i Norwegii na temat współpracy w dziedzinie energetyki i polityki przemysłowej. Ostateczne wyniki tych negocjacji będą znane jeszcze w tym miesiącu i jeśli przyniosą jakikolwiek rezultaty to na równoważnie mniejszą skalę.

Przelamanie impasu

W głosowaniu powszechnym najwięcej głosów otrzymał

CO
PSZA
INNI

Spadek po Watergate

Przed kilku dniami, w dniu 9 sierpnia br., minęło pięć lat od chwili, kiedy prezydent Stanów Zjednoczonych, Richard Nixon, był zmuszony podać się do dymisji w wyniku afery Watergate. W związku z tym amerykański dziennik „International Herald Tribune” opublikował artykuł, w którym czytamy:

„Richard Nixon z twarzą nieuchwytą i ponurą, patrząc pro-

dyktorem koalicji lewicowej, popieranej przez komunistów (Ludowej Unii Demokratycznej — UDP) — Herman Siles Zuazo. Tuż za nim uplasował się reprezentant centroprawicy, Victor Paz Estenssoro. Dopiero trzecie miejsce przypadło gen. Hugo Banzerowi, który w rok po utraceniu władzy próbował szczęścia przy urnach wyborczych.

Jednakże w nowo wybranym parlamencie zwolennicy Paza Estenssora mają przewagę nad UDP i w pierwszej chwili wszystko wskazywało na to, że to on właśnie, a nie Siles Zuazo, zostanie wybrany prezydentem. W La Paz doszło do zamieszek i starć zbrojnych między zwolennikami obu czołowych kandydatów. Centrala zwierzchnia COB ogłosiła 2 sierpnia dniem strajku powszechnego na znak poparcia dla kandydata lewicy i zaowocowała dalsze akcje masowe. Drogi do stolicy zostały zablokowane przez setki chłopów domagających się zawiązania Silesa Zuazo na prezydenta.

Dopiero po sześciu dniach niekończących się dyskusji i kilku głosowaniach obie izby parlamentu wypracowały wspólny tekst w sprawie kompromisu i wybrały Waltera Guevara Ace na „tymczasowego prezydenta republiki”. Tak więc powstaje kryzys — w którym obserwatorzy dopatrywali się nawet niebezpieczeństwa wybuchu wojny domowej — został chwilowo zażegnany.

Sytuacja w Boliwii daleka jest jednak od stabilizacji, a młodzieżki ustrój parlamentarny — przy rozbiciu sił politycznych — opiera się na bardzo kruchych podstawach. Wielką niewiadomą pozostała nadal postawa sił zbrojnych, w których — jak w dzielnym — górze biera rolę skrajnie różne tendencje. Wszystkie wydarzenia ostatniego roku w Boliwii dowodzą, jak trudna i najcięższa niebezpieczeństwami jest próba wyjścia z dyktatorskiej matni reżimów wojskowych. A w matni takiej znajduje się jeszcze wiele krajów Ameryki Łacińskiej.

Cypryjskie napięcie

(P) W ostatnich dniach agencje prasowe podały wiadomości o ponownym wzroście napięcia na Cyprze. W północnej części wyspy jednostki wojsk tureckich zostały podobno postawione w stan gotowości bojowej. W odpowiedzi na to prezydent Kiprianu ogłosił alarm dla Gwardii Narodowej, składającej się z Cypryjczyków greckich.

Powodem tych posunięć był rzekomy zamiar Ankarę przekształcenia tureckiej części wyspy w niezależne państwo. Oliwy do ognia dodały wieści, jakoby Wielka Brytania miała poprzeć jednostronne ogłoszenie niepodległości przez Cypryjczyków tureckich.

Strona brytyjska zdementowała te wiadomości. Nie przeszkodziło to jednak temu, że na wyspie znowu wzrosło napięcie. W ślad za tym zapewne obniży się temperatura stosunków między Grecją a Turcją, które i tak nie przedstawiają się najlepiej.

Problem cypryjski pozostaje nadal nie rozwiązany i rzutuje nie tylko na stosunki między obywatelami społeczności — zamieszkującymi wyspę, lecz także na spory między Atenami i Ankarą o podział sił w Morzu Egejskim itp. Cypryjczyki greccy stoją na gruncie integralności państwa, któremu pragnęliby nadać raczej formę federacyjną niż luźną konfederację, jak tego domagają się Cypryjczycy tureccy. W grę wchodzi także sprawa podziału terytorium wyspy między obydwa społeczeństwa, który został przeprowadzony przemocą w czasie inwazji tureckiej i nie odpowiada liczebności obu grup.

Rozmowy między prezydentem Kiprianu i przywódcą ludności tureckiej, Denktaszem, odbywające się pod egidą ONZ nie przyniosły dotąd rezultatów. Po załamaniu się kolejnej ich rundy w czerwcu br. mają zostać w przyszłości wznowione. Ale tymczasem nie widać myślnego ich zakończenia.

O przyczynach tego pisaliśmy wielokrotnie na naszych łamach. Bez rozwiązywania sprawy cypryjskiej trudno mówić o poprawie stosunków grecko-tureckich i wygaszeniu niebezpiecznego ogniska napięcia.

STANISŁAW KOSTARSKI

Zaostrzenie sporu

(P) Porozumienie pokojowe podpisane w Algierze między Mauritanią a Polisario (Front Wyzwolenia Sahary Zachodniej), spowodowało zaostrzenie stosunków między rządem w Nuakshocie a władzami Maroka, drugiego państwa, które podzieliło dawną kolonię hiszpańską — Saharę Zachodnią. Sytuację zaostrzył też fakt, że w Rabacie został powołany do życia Demokratyczny Muzułmański Front Mauritanijski pod dowództwem p. Addekadera, człowieka urogo nastawionego wobec obecnych władz mauritańskich. Jest to wyraźna groźba „pod adresem Nuakshoty”. Addekader oświadczył bowiem na konferencji prasowej, że Front jest przeciwny „kapitulacji obecnego kierownictwa Mauritanijskiego wobec Polisario”.

Front może być więc wykorzystywany przez Marokańczyków do przeprowadzenia ewentualnego zamachu stanu w Mauritani. Jednocześnie zaś Rabat może posłużyć się nim dla uzasadnienia kontynuowania walki o opanowanie Sahary Zachodniej.

Maroko przetrząsało swe wojska i przerzuca je nadal na terytorium saharajskie. Jest to niewątpliwie zapowiedź wzmożenia przygotowań do przejęcia całej Sahary Zachodniej i przewidywanych działań wojennych przeciwko partyzantom Polisario.

W Rabacie mówi się także coraz głośniejszym o możliwości stworzenia rządu jednolitego państwa, który popierałby wszystkie siły polityczne kraju. Jego celem byłoby obrońa prawa Maroka do Sahary Zachodniej. Wzrósł podniesiona wokół tej sprawy jest o tyle wysoce, że odsuwa na dalszy plan wiele naglących problemów wewnętrznych kraju.

Nieustępliwą postawą Maroka grozi doprowadzeniem do eskalacji konfliktu zbrojnego z Polisario, a nawet rozszerzenia się walk na terytory sąsiednich krajów. Sprawa Sahary Zachodniej może się więc stać powoli jednym z kluczowych problemów północno-zachodniej Afryki.

ZDZISŁAW KAMIŃSKI

Na skandynawskim brzegu

W poszukiwaniu energii

PAWEŁ TARNOWSKI

KIEDY norweska ropa z Morza Północnego w ciągu ostatnich lat zaczęła płynąć szerszym strumieniem wydawało się, że współpraca gospodarcza między krajami skandynawskimi nabierze szczególnego rozmachu. Tego rodzaju przypuszczenia zdawał się potwierdzać cały pakiet umów przygotowywanych między Norwegią a Szwecją, w którym pierwsze skrzypce miało grać z jednej strony szwedzkie drewno i technologia koncernu „Volvo”, a z drugiej norweska ropa naftowa i aluminium.

Plan ściślejszego powiązania gospodarek, w który zaangażowały swój prestiż oba rządy upadł jednak na skutek oporu szwedzkiego akcjonariusza „Volvo”, inspirowanych, jak to się powszechnie przypuszcza, przez najpotężniejszą w Szwecji grupę finansową Wallenberga. Porozumienie, które miało inaugurować nowy etap skandynawskich stosunków po prostu nie doszło do skutku.

Umowy nie ma, ale problemy zostały. Cóż z tego, że dla każdego z niedozwolonych partnerów jest zupełnie omdlenie skoro ich kożemnie w każdym przypadku sięgają sprawy energetyczne. Obfitość ropy naftowej w Norwegii i związany z nią potencjał gospodarczy — towarzyszący im niedobór energetycznych surowców — towarzyszący im niedobór energetycznych surowców — towarzyszący im niedobór energetycznych surowców — towarzyszący im niedobór energetycznych surowców.

Na krótką skalę sytuację ma ułatwiać Szwecja, która 70 proc. swych potrzeb energetycznych zaspokaja importowaną ropą szlącą przede wszystkim

do ogrzewania pomieszczeń, komunikacji i celów przemysłowych. Energia elektryczna w 60 proc. pochodzi z hydroelektrowni, ale Szwecja w zasadzie wykorzystuje jej wszystkie możliwości ich budowy. Niewielka liczba elektrowni węglowych, pracujących na importowanym surowcu, również nie rozwiązuje sytuacji. Na planu ropy, jako jedynego pewnego źródła, pozostają więc słowne umowy, które w wyjątkowo trudnym dla problemów ochrony środowiska szwedzkiego społeczeństwie mają co najmniej tryl zwoleńników, co przeciwników.

Mimo że w Szwecji pracuje już sześć reaktorów, a cztery następne są właściwie gotowe do uruchomienia, przyszłość tułszej energetyki jądrowej nadal pozostaje niepewna. Ogólnonarodowe referendum zdecydowało o jej losach odbędzie się wiosną przyszłego roku co nie znaczy, że do tego czasu cała sprawa zwiada w politycznej próżni. Przeciwnie. W trwającej kampanii przedwyborczej jest to jeden z kluczowych elementów rozgrywek, a partia, która zyska w tej materii poparcie społeczeństwa ma wielkie szanse na kolejne zwycięstwo.

Zanim do tego dojdzie rząd Ola Ullstena, broniąc swej reputacji, udaje stworzyć program zażegnania kryzysu i zapewnienia Szwecji odpowiedniej ilości energii (obecnie istnieje realna groźba jej racjonowania). Przyczyna niekorzystnej sytuacji energetycznej w tym kraju jest przede wszystkim wysoka zależność od naftowego rynku w Rotterdamie, na którym ceny osiągnęły już niebotyczne wysokości. Ograniczenie dostaw tego surowca ze strony wielkich koncernów i drastyczny spadek obowiązkowych zapasów oleju opałowego i innych produktów, na który zezwoliła władza. Jedną z najbliższych misji — w ciągu najbliższych miesięcy zapasy nie będą odbudowa-

ne groźba racjonowania energii stanie się w Szwecji faktem.

W znaczenie lepszej sytuacji wydaje się być natomiast Finlandia, która również nie ma większych zasobów surowców energetycznych i 73 proc. swych potrzeb musiała w 1978 r. zaspokajać importem. Przewaga Finów polega przede wszystkim na bliskich kontaktach gospodarczych ze Związkiem Radzieckim, który dostarcza swemu sąsiadowi ropę naftową i jej produkty, gaz ziemny, węgiel i także elektryczność w zamian za towary przemysłowe i gospodarskie. Dzięki podjętym umowom wiadomo, że dostawy nie zostaną nagłe przerwane a ceny nie wzrosną z dnia na dzień, co obecnie na rynku naftowym jest właściwie na porządku dziennym.

Rząd w Helsinkach rozpoczął też realizację ogólnokrajowego programu oszczędności energii. Zakłada się w nim, że do 1980 r. udział importu w zaspokajaniu energetycznych potrzeb kraju spadnie do 60-65 proc. Wzrostem natomiast udział miejscowych surowców ma, drewna i torfu. Ten ostatni ma być szczególnie szeroko wykorzystywany do ogrzewania mieszkań i także, być może, do wytwarzania energii elektrycznej podobnie zresztą jak słowne umowy. Pierwsza, o mocy 420 MW, wybudowana przez Związek Radziecki, już pracuje. Następna ruszy jeszcze w br. a dwie kolejne, zmontowane tym razem przez Szwecję, niedługo po niej.

Stawiając nowe obiekty energetyczne Finowie przede wszystkim nastawiają się na oszczędzanie. Zdaniem Erkki Vaary, szefa departamentu energetyki w ministerstwie handlu i przemysłu, Finlandia znajduje się w sytuacji pośredniej między krytyczną a normalną. I musi się do niej dostosować.

W skomplikowany układ wplątali się natomiast Norwegowie, którzy, na progu lat osiemdziesiątych, z własną produkcją prawie 40 mln ton ropy rocznej, najbardziej niepokoją się o własną przyszłość niż było to

W Hinnovingen (Norwegia) zakończono niedawno pierwszy etap budowy najcięższej na świecie betonowej platformy do eksploatacji podwodnych złóż na Morzu Północnym. Jej całkowita waga wyniesie 630 000 ton!



W Hinnovingen (Norwegia) zakończono niedawno pierwszy etap budowy najcięższej na świecie betonowej platformy do eksploatacji podwodnych złóż na Morzu Północnym. Jej całkowita waga wyniesie 630 000 ton!

Foto: CAI-AP

Z KRAJU Z KRAJU Z KRAJU



(P) Dzisiaj dyżuruje grupa starszych dziewcząt

W domowej atmosferze...

Udane wakacje w Seročku

Od naszej specjalnej wysłanniczki
HALINY ZIELINSKIEJ

(P) Pomyśl narodził się siedem lat temu. Ustalono wtedy, że każdy z zarządów dzielnicowych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci powinien mieć gdzieś, w pobliżu Warszawy, swój własny ośrodek wypoczynkowy.

TPD-Mokotów przydzielono teren na skraju Seročka — szmat bardzo ładnego, położonego tuż nad Zalewem Zegrzyńskim, sadu.

Organizowanie stałej, wypoczynkowej bazy wcale nie było proste. Na początku wszystko było latane: stare namioty i łóżka, niekompletne wyposażenie kuchni, świetlacy i stołówki... Sprzętu przybywało stopniowo. W tym roku dzieci śpią już w nowych, kolorowych namiotach. Jest radio i telewizor, dużo różnych gier, całkiem okazała biblioteczka. Wybudowano obszer-

kazdym z nich wypoczywało 125 dzieci.

Nie wolno się nudzić

Początek dnia jest zawsze taki sam. Wpół do ósmej pobudka, potem gimnastyka, porządkowanie namiotów, apel i śniadanie. Co będzie się działo dalej, zależy od pogody i inicjatywy samorządu. Trzy sekcje —

przesada ani nadgorliwość. Taki wydawałoby się drobiazgi, jak skompletowanie apteczki, zajęło równo trzy miesiące. Trzeba było przygotować i porządkować posiedzenia, pomyśleć o uzupełnieniu sprzętu. Już jesienią apsuje się listę sojuszników, pomagających w organizowaniu obozu.

W tym roku np. „Minol” wyprawił kuchnię gazową. Zarząd Stołeczny TPD kupił elektryczne palenisko. Jednostka wojskowa z Legionowa, jak co roku, wyprawiła namioty na stołówkę, ławki i kuchnię polową, w której zjeść się może do mycia. Jednostka nadwiślańska — czwartaki, pomaga rozbić i likwidować oboz. Naczelnik miast-gminy Seroček ułatwił kupno cementu, wapna i depek bo przedzie ciągle się coś dobudowuje. Co rok czegoś tu przybywa. Co rok z jednej strony dzięki życzliwości i pomocy różnych instytucji, z drugiej — uporowi i poświęceniu działaczy TPD, ośrodek jest coraz lepiej i ładniej urządzony.

Sa i problemy, a największy to transport. TPD — Mokotów nie ma własnego środka lokomocji, więc zawsze musi kogoś prosić o pomoc.

Nie ma za to żadnych trudności związanych z wyżywieniem i personelu administracyjno-gospodarczego: większość pracuje tu od lat, z pewnością przyjeżdża i w roku przyszłym. Do Seročka przyjeżdżają też i dzieci. Przyjeżdża tu przede wszystkim młodzież, związana na co dzień z naszymi TPD-owskimi świetlicami. Po- byt na obozie to dla nich nie tylko wypocinek, ale i nauka różnych form pracy z rówieśnikami, które potem wykorzystują w swojej samorządowej działalności — mówi nam opiekun obozu, pani Krystyna Bogacka. — W tej właśnie grupie widzimy naszych następców. Ale ośrodek jest także zapleczem prowadzonej tradycyjnie już akcji „Lato w mieście”, jest czymś w rodzaju pogotowia wakacyjnego.

Rzeczywiście, bardzo często do mokotowskiego oddziału TPD zgłaszają się z prośbą o przyjęcie dziecka podopiecznego, który w ostatniej chwili pokrzyżowały się wakacyjne plany. W Seročku wypoczywają też dzieci z rodzin rozbitych, z wychowawczo niewygodnych, przyjeżdżają wychowankowie domów dziecka. Dla nich kontakt z rówieśnikami z innych środowisk jest korzystny nieoceniony. A wczasu znajdują tu doskonałe miejsce i wypocinek w naprawie rodzinnej atmosfery.

Pogrzeb
prof. Tadeusza Cypriana

(P) 13 bm. w Poznaniu odbył się pogrzeb zmarłego w wieku 81 lat wybitnego polskiego prawnika, uczonego i organizatora nauki — prof. Tadeusza Cypriana.

Zmarły był m. in. członkiem delegacji polskiej na procesy norymberskie, w którym skazano za zbrodnie przeciwko ludzkości, hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

W toku długoletniej pracy na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu T. Cyprian wychował wiele pokoleń prawników; był autorem licznych prac naukowych z zakresu prawa karnego i międzynarodowego, członkiem wielu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych.

T. Cyprian był znany miłośnikom fotografii, znany jako autor podręczników z dziedziny fotografii.

Za zasługi położone dla rozwoju polskiej nauki, zmarły odznaczony był odznaczaniami, m. in. Krzyżami — Oficerskim i Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. (PAP)

WIKTOROWI ZINOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

prof. dr. hab.

OJCA

składają

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa oraz pracownicy Centrum Projektowania, Budownictwa i Realizacji Obiektów Kultury

M. Ejsmont zwyciężył w Bulgarii

(P) W Jambolu (w Bulgarii) zakończył się bokerski turniej przyjaźni. W wadze 71 kg zwyciężył polski pięściarz Marek Ejsmont. Oto zwycięzcy w innych kategoriach: 48 kg — Mikulin (ZSRR), 51 kg — Purdomo (Kuba), 54 kg — Asanow (ZSRR), 57 kg — Trajkow (Bulgaria), 67 kg — Martines (Kuba), 75 kg — Laptiew (ZSRR), 81 kg — Lutz Filipp, ponad 81 kg — Peter Filipp (oba NRD). (PAP)

J. Brzeźny siódmy w Słowacji

(P) Trzeci etap słowackiego wyścigu dookoła Kowarskiej na trasie Spiska Nova Ves — Dolný Kubin (141 km) wygrał Andrej Wijnads (Holandia) przed swymi rodakami Andriem van der Poelen i Olafem Jentschem (NRD). Jan Brzeźny zajął piąte miejsce. Wszyscy wymienieni kolarze uzyskali czas 3:35,37.

Aktywna jazda Brzeźnego, który był drugi na lotnym finiszu w Popradzie i trzeci na górskiej premii w Strbskim Plesie sprawiła, iż polski kolarz awansował w klasyfikacji generalnej na VII pozycję. (PAP)

W środę gra II liga

Polonez — Ursus na Łabiszyńskiej

(P) W środę (13.VIII.) wybiegną na boiska piłkarze II ligi. Następną niedzielą zaplanowana jest dla Pucharu Polski, mecz trzeciej kolejki, który odbędzie się w Warszawie.

Warszawskich kibiców najbardziej interesować będzie spotkanie Poloneza i Ursusa, które rozpocznie się o godz. 17.00 na boisku przy ul. Łabiszyńskiej 20. Klub z Bródna po uzyskaniu awansu ambitnie walczy o drugoligowe punkty, ale nie jest mu łatwo zdobywać je w meczach z rywalami przewyższającymi beniaminka rutyną. Ze Starem Polonez — mimo przegranej na boisku — tylko zremisował, a później przegrał minimalnie w Ciesielowach z Rakowem. Ursus, mimo że gra w II lidze dopiero drugi rok (po kilkuletniej przerwie) i poważnie odmołdził skład, jest solidną drużyną, która ślad na wywalczenie miejsca w czołowie II grupy. Udowodnił to w sobotę w meczu z Resovią. Mimo do- brego gry, przeciwnikowi warszawskie piłkarze odnieśli zwycięstwo. Jest więc Ursus faworytem derbów.

Mimo osłabienia licznymi kontuzjami bardzo dobrze spisuje się dotychczas Gwardia. W środę zmierzy się ona z Rzeszowem z Resovią, która w sobotę pokazała w Ursusie, że potrafi nieźle grać. Zwycięstwo warszawskiej drużyny pozwoliłoby jej utrzymać pozycję lidera. Jest ono w zasięgu możliwości stołecznych piłkarzy. Jeżeli nadal grać będą oni tak jak w meczu z Concordią, będą głównym kandydatem do awansu do ekstraklasy. Inna sprawa, że bardziej jest to zasługa tych, którzy podejmowali decyzję o podziale II ligi. W II grupie nie widac właściwie innej drużyny, która mogłaby przez cały rok utrzymać równą, wysoką formę. Jest natomiast kilka takich zespołów w grupie I. Cztery z nich spotkają się w środę w bezpośrednich starciach. Walbrzyski Górnik podejmować będzie Lechię, a Baltyk — Zagłębie. Piąty pretendenci do awansu — szczeciński Pogon zmierzy się we Wrocławiu z PKS Odra.

Oto pozostałe mecze III kolejki:

Grupa I: Stal Stocznia Szczecin — Stoczniowiec, Chemik Bydgoszcz — Olimpia, Moto Jelez — Włocławek, Pabianice, Piast — Row, Stilon — Małapanew.

Grupa II: Broń Radom — Raków, Concordia — Radomka, Aysa — Motor, GKS Jastrzebie — Hutnik Kraków, Stal Stalowa Wola — Star, Cracovia — GKS Tychy. (A)

Lekkoatletyczne nadzieje Europy na stadionie bydgoskiego Zawiszy

(P) Od czwartku do niedzieli (18—19 sierpnia), na stadionie bydgoskiego Zawiszy trwać będą zmagania najlepszych lekkoatletycznych juniorek i juniorów Europy. W bydgoskich mistrzostwach wystąpią reprezentanci 28 krajów.

Do polskiej reprezentacji po- wołano 59 osób, 19 juniorek i 40 juniorów. Jak na gospodarzy przystało, wystawiamy liczną grupę młodzieży. Szef wyselekcjonował juniorów PZLA Janusz Jozwiak twierdzi, że do reprezentacji trafili ci, którzy nie są bez szans w rywalizacji. Oby jego przeczuć nie sprawdziły. Nasuwa się jednak pytanie, o co będą rywalizować Polacy? Bo, jeśli sądzić po wynikach, medalowe szanse, i to tylko, ma zaledwie kilka osób. Przyspina się te szanse sprinterom, głównie sztafecie, Brygidzie Brzeczek na 800 metrów, Ewie Sliwie w skoku w dal, oraz w tej samej specjalności Andrzejowi Klimaszewskiemu i Waldemarowi Golanku.

Szef wyselekcjonował jest optymistą. Uważa, że wśród juniorów nigdy nie było wiadomo, A już się ktoś ujawni, wystrzelił wspaniałym wynikiem. Przed uzyskaniem przez Golanka 8,01 m w dal, kto o nim słyszał? Nie mamy nic przeciwko temu, aby nasze reprezentantki i nasi reprezentanci zmobilizowali się właśnie podczas mistrzostw Europy. Ale czy może 5 m skaczący Korbal skoczyć wyżej, niż rekordzista świata juniorów Wołkow (5,80), bijący naszych rekordy w skoku? Czy skoczkiwie wzwyż mogą rywalizować z Megenburgiem (2,32 m)? Czy nasz trójskokowiec, który nie uzyskał nawet minimum, może znaleźć się w finale? Cieszymy się, gdy na startach młodzieży Jan Pawłowicz przebiegnie

E. Zientara i R. Kulesza ustalili składy reprezentacji na mecze z Libią, Jugosławią i Beerschot

(P) Polskich piłkarzy czekają w najbliższych dniach trzy międzynarodowe mecze, będące sprawdzianami formy przed eliminacyjnymi spotkaniami turnieju olimpijskiego i mistrzostw Europy. Drużyna olimpijska spotka się 19.VIII. w Plocku z belgijskim zespołem Beerschot i 22.VIII. w Bydgoszczy z „olimpijczykami” Jugosławii. Pierwszą reprezentację czeka natomiast 19.VIII. w Słupsku mecz z piłkarzami Libii.

Szkoleniowcy wytypowali na te mecze 32 piłkarzy.

Do kadry drużyny olimpijskiej powołani zostali:

bramkarze: Stanisław Buczyński (Widzew) i Andrzej Bronczyk (Zawisza);

obroncy: Marek Motyka (Wisła), Janusz Sroka (Szombierki), Adam Topolski i Stanisław Sobczyński (Legia), Marian Piechaczek (Ruch) oraz Andrzej Sikorski II (Gwardia Warszawa);

rozgrywający i napastnicy: Adam Kenty (Zawisza), Leszek Lipka (Wisła Kraków), Henryk Miłoszewicz (LKS), Roman Ogaza (Szombierki), Krzysztof Adamczyk (Legia), Tadeusz Malinowicz (Ruch), Tomasz Ko-

rynt (Arka) oraz Romuald Chojnacki (Lech).

Po meczu Polska — Libia do kadry olimpijskiej dołączy Roman Wojcik z polskiej Odry.

Bazą piłkarzy będzie Bydgoszcz, a zbiórka zawodników nastąpi 17.VIII. wieczorem.

Piłkarze powołani do pierwszej reprezentacji zbiorą się 16.VIII. w Słupsku. W kadrze znaleźli się:

bramkarze: Piotr Mowlik (Lech) i Józef Mlynarczyk (Odra);

obroncy: Marek Dziuba (LKS), Wojciech Rudy (Zagłębie Sosnowiec), Henryk Wierzyński (Górnik Zabrze), Roman Wojcik (Odra) i Paweł Janas (Legia);

rozgrywający i napastnicy: Adam Nawalka, Zdzisław Kapka, Kazimierz Kmiecik i Michał Wróbel (Wisła), Jan Sobol i Stanisław Terlecki (LKS) oraz Tadeusz Pawłowski, Roman Faber i Janusz Sybis (Śląsk Wrocław).

Kilku piłkarzy nie mogło z różnych przyczyn zostać powołanych do kadry. Doświadczeni zawodnicy uwelminowali Władysława Żmudę, Antoniego Szymonowskiego, Zbigniewa Bonka, Janusza Kupeczaka. Zdzisław Ptaszewskiego. Po kontuzji nie jest jeszcze w pełni sił Włodzisław Mazur. W najbliższych meczach międzynarodowych trenerzy kadry nie będą mogli także skorzystać z piłkarzy Stali Mielec, którzy zostali zarozreni do Hiszpanii.

Olimpijska reprezentacja NRD zakończyła tournée w Holandii.

Connors mistrzem USA

W Indianapolis zakończył się otwarte międzynarodowe mistrzostwa USA na kortach ziemnych. W finale gry pojedynczej Jimmy Connors pokonał Guillermo Vilasa 6:4, 2:6, 6:4. W półfinale Vilas zwyciężył Johna McEnroe 6:4, 7:5, a Connors pokonał Jose Higuera 6:2, 7:5.

Wśród kobiet triumfowała Chris Evert-Lioud, zwyciężając Evonne Goolagong-Cawley 6:4, 6:8. Oto wyniki pozostałych finałów:

gra podwójna kobiet: Kathy Jordan, Ann Smith — Paula Smith, Penny Johnson 6:1, 6:0.

Grą podwójną mężczyzn: John McEnroe, Gene Mayer — Jan Kodeš, Tomas Smid 6:4, 7:6.

2000 m z przeszk. — Zbieg- niewicz Tomasz, Ireneusz Wil- kowski.

wzwyż — Dariusz Kleszc, Piotr Radlewski.

łyżka — Zbigniew Radzikow- ski, Mirosław Korbal.

w dal — Andrzej Klimaszew- ski, Waldemar Golanko.

trójskok — Włodzisław Woj- ciechowski.

kula — Eugeniusz Bolo.

dysk — Ryszard Idziak i Ma- rek Polewany.

miot — Henryk Krolak i Zdzisław Kwasyń.

oszczep — Eugeniusz Klin.

10-bój — Franciszek Jozwie- ki i Maciej Jedral. (Z)

11 triumfatorów z Poznania

wytrzymuje porównanie z mistrzami NRD

lepszymi osiągnięciami od trium- fatorów z Poznania. Oto oni:

KOBIETY

100 m — M. Goehr — 11.09

200 m — M. Koch — 22.05

400 m — C. Brehmer i G. Kot- te — 50.70

800 m — A. Weiss — 1:58.7

1500 m — C. Wartenberg — 4:05.4

400 m ppl — B. Klepp — 55.92

w dal — A. Voigt — 6.68

kula — I. Stupianek — 21.39

dysk — A. Jahl — 68.04

oszczep — R. Fuchs — 66.59

pieciobój — B. Pollak — 4:51.6

MECZYZYNI

100 m — O. Prendler — 10.31

200 m — B. Hoff — 20.84

400 m — F. Schaffer — 45.73

800 m — O. Bayer — 1:46.5

1500 m — J. Straub — 3:38.4

5000 m — R. Poenitzsch — 13:28.9

110 m pl — T. Munkelt — 13.90

wzwyż — R. Beilschmidt — 2.28

w dal — L. Dombrowski — 8.11

kula — U. Bever — 21.12

dysk — W. Schmidt — 66.26

miot — R. Steunk — 73.16

oszczep — D. Michel — 88.26

W mistrzostwach Francji C. Rega przebiegła 100 m w 11.54 sek., wśród mężczyzn triumfo- wał na tym dystansie P. le Jouncoeur — 10.35; Coux prze- biegł 10 km w 28:31.1. (S)

NA MARGINESIE
DNIA

ROZDYSPONOWAC „MA”

ŁÓDŹ. Próba większej czołoci z „Expressu Ilustrowanego”. „MPO w Łodzi dysponuje 20 samochodami do zmywania naczterz ulic: wozu te pracują nocą. Każdy dysponuje pojemnością zbiornika 7 „lit. l”.

JEZYK W REMONCIE

KRAKÓW. „Dziennik Pol- ski” ma trudności z imięno- waniem. „Przystępując przed dziećmi do remontu Kościoła Mariackiego zostali rżnięci do konserwacji u- mieszczone na głównej iglicy: gąbka, chorągiewka i ko- rona”.

„SZPIPKI” NA DACHU?

WROCŁAW. Notatka „Ge- zety Robotniczej”: „Poszu- kano niejakiego pana Urban- a, który od czerwca napra- wia dach przy ul. Buskiej 6/20”.

SZCZERBATO

SZCZECIN. W „Kurierze Szczecińskim” czytamy: „... teraz w lecie, chociaż in- flacja szczerzy zęby, niektóre bilety kolejowe na- wet potaniały (np. o 30 proc. w Szwecji)”.

STRACHY NA (FLACHY

WROCŁAW. „Wieczór Wrocławia” pisze: „W mar- cu zaczęto obowiązywać sta- nownie — można pozwie- dzić — drastyczne uwrz- postanowienie wojewody do- tyczące skupu butelek. W istniejącej sytuacji nie dało się go wprowadzić w życie”.

ZET-ES

Dużo dobrej woli

Organizowanie następnego o- bozu zacznie się już po zako- nczeniu obecnego. To nie żadna

Program posny

Program nocny

0.00 Początek programu, II
leondarz Kultury Polskiej.
Wlad.: 0.01 1.00 2.00 3.00
0.11 1.05 2.05 3.05 — Noc z
dla i piosenka z Biłogostol
4.00 Sygnaly dnia p
zmianie

Program II

Wlad.: 4.30 5.30 6.30 7.30 8.
13.30 16.30 21.30 24.30

4.35 Poradnik Domowy. 5.0
5.35 Obserwacje i propozycje
Muz. 6.00 W kilku taktach,
ko słowach. 6.10 Kalendarz
wy. 6.15 Mel. przyjaciel. 6.3
nastyka. 6.45 Mistrzowie m
ry instrumentalnej. 7.15
Andrzej Dągowski. 7.35 Ko
rany. 8.35 (13.30-16.30) 24.30

Moto-sprawy. 8.40 Dla prze-
 11.00 „Tęsy specjalne”
 Zespół Z. Jarek. 10.40
 codzienne. 11.00 Młodzi n-
 11.35 Strzyżka pozostawia-
 PCK. 11.40 Antologia polski-
 zbierzy ludowy. 12.05 Waka-
 loma. 12.00 Publicystyka
 wa. 13.10 „Zagadki muz-
 13.30 Ze wsi i o wsi. 13.51
 hiszpańskie. 14.10 Więcej
 nowocześnie. 15.25 Pa B-
 słowia. 15.40

19.50 W. 14.45 Muzyka M.
19.50 Radłofore. 18.00 060
z Okr. Dona Szczęsnyty
Klasyki muzyki XX wiek
„Rykoszei” 17.00 Operetk
Twórcy i wykonawcy. 17.20
Zegocina – czyli pierwszy
zant Rzeczypospoliej – V
chóry na polskich estradac
Plebeyt. Studa „Gama”
Plebeyt Studa „Gama”
Plebeyt Studa „Gama”
Krajoznaz 19.00 Kone. w

Krajowacy. 19.00. Konc. wie
19.40 Dom i my 19.55 Katsk
dawniecy. 20.00 Redakcyjna
tam. 20.20 „Pięty stare”
21.25 Chwila muzyki. 21.40
ston Dart — gra utworów wi
we Johna Dulla 22.00 R
Tygodnik Kulturalny 22.40
muzyka współczesna 23.25
chać w świecie. 23.40 Muzyka

Wiad.: 6.15 6.30 7.00 8.00 10.15
15.00 17.00 18.30 22.00 0.30

6.00—8.00 Między snem a
6.10 Polityka dla wszystkich
Za kierownicą. 8.40 Co kłóci
9.00 „Czyste radości moje
ciężkie” — odc. 9.10 Kiermasz
9.30 Nasz rok 79-ty. 9.45 Dyskusja
pod gołębem. 10.35 Z archiwum
świego jazzu. 11.00 Codzien
wiel w wydaniu dwukrot

12.00 Sienkiewicz „Młodość
szlachecka” zapiski z urod
ode 11.30 Dykoteka pod
12.03 W tonacji Trójkę 13.0
Tórka z rozrywkę 13.30 „W
moment” 14.00 Lato w Filha
15.05 Wakacje ze swingiem
Muzyka młodej generacji
„Komendantka 16.14 jest”
Muzykobranie 16.45 Nam
79-ty 17.03 Muzyczny poczt
17.40 Biedry oddech blues
Polityka dla wszystkich 18

19.00 Piosenki młode
Miron Białoszewski 19.35
tygodnia: Prokofiew „
19.50 „Czysta radość moje-
cia”. 20.00 Z mojej płyty
Odciska w dźwięku. 21.00 O
nasze inspiracje. 21.35 Antolo-
gika francuskiej. 22.00 G
śledzimy wieczorów. 22.15 C
muzyki. 23.00 Odcioły p
(IV). 23.00 Między dnem a

Program IV

Wlad.: 0.40 0.50 12.00 15.00
18.10 22.35

8.00 Kwiaty nie tylko adob
Z dala od uziarych szlak
Rzym i piosenka. 6.45-7.40
dobry, Warszawa. 7.40 Rad
dykuje. 8.00 Spiewa Urszula
ski. 8.10 Osa Poznańska O
l TV. 8.25 Ferenc Ligt. V
centralny. 8.30-8.40

typie dla kucharek w mundurach, 9.46 Wędrujemy z piosenką, 9.55 Podróże muzyki, 9.58 Kraju, 9.44 Wesołe lato dla młodzieży, 10.00 „Ballady nady”, 10.30 Estrada przy 11.00 Jez. angielski, 11.15 Ze Klimondy, 11.30 Giuseppe Sceny z „Aidy”, konc. Jol. Gleda płyt, 13.00 Śpiewa J. Strzelecki, 13.15 Parada c. rozrywkowych, 13.45 Tu

stereo 14.45
Peka:du Sądeckiego. 18.03 M
kowie. 13.40 Książki do
wracamy: "Ananke" - f
Dzieci specjalnej troski. 18
mowy o sprawach ro
14.40-12.20 Program WORT
Tu Studio 4 stereo lok. 1
Warszawskiej Fall. 17.30 S
nas. 18.20 Muzyka. 18.25 K
znakiem zapytania. 19.15 J
młodzi. 19.30 Nowe nagr
dźwięk - stereo lok. 20.10

Wt. Julekda gra Schubert
stereo ogólnopolskie. 2.15
Mieła dyryguje utworami
da Schonberga — stereo w
VI Festival Organowy w Lo
stereo lok. 2.15 Spokojnia
n. 2.30 Pieśni S. Rachman

TELEWIZJA
Program I
9.00 Kino Teleferri - "U
- wycieczka" odc. TV "B
wnika ani rum" Film fab
TP
15.30 Telewizyjny Klub Senk
16.00 Oniekwiz

16.30 Dziennik (kolor)
16.30 Bractwo Żelaznej Szpady
Rodzime panje (kolor)
16.30 „Sonda” (kolor)
17.15 Gilbert Becaud dramatyzacja
filmu prozektariskiego (kolor)
18.00 „Dzień dobry, wkradamy się” (kolor)
18.25 „Viki syn Wikinów”
XI pt. „Rodzina elbrowy”
animowany TV RFN (kolor)
19.00 Nadzany polskom (kolor)

19.00 Dobra noc (kolor)
19.14 Siódemka
19.30 Wiedźm z Dziennikiem
(kolor)
20.15 Twój Współczesny —
wiz mni'e w świetlistą d
Kodexki film fabularny
21.30 „Camerata” — magazyn
ryczny (kolor)
22.15 Dziennik (kolor)
22.30 Z dziełom Krakowskie
baczni. Filmowa Kukułka

Program II

17.30 Klasyki Polskiego Dok
tu — Tadeusz Malarc
(kolor)

18.00 Poradnik dobrych oby
(kolor)

18.30 Program Morski

19.10 Program lokalny

20.30 Wieczór z Dziennikiem

0.15 Włosek Melomana (kolor)
0.15 M Godziny (kolor)
0.15 Wieczór Filmowy (kolor)

ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE • ŻYCIE RADOMSKIE

W porozumieniu ze spółdzielnią

Wykańczanie mieszkań przez lokatorów

Od wielu lat wprowadzający się do nowych mieszkań lokatorzy sugerowali, aby uregulować wszystkie sprawy związane z możliwością wykańczania nowo otrzymanych lokali według gustów i życzeń przyszłych mieszkańców. Opinia społeczna sprawiła, że w ub. roku Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego podjął uchwałę nr 42, która wychodzi naprzeciw tym żądaniom i szczegółowo precyzuje warunki wykańczania mieszkań przez przyszłych lokatorów lub wykonawstwa zastępczego. Jak bardzo była ona potrzebna świadczy fakt, że w I półroczu br. w woj. radomskim skorzystało z nowo stworzonych możliwości 199 lokatorów, a do końca br. dalszych 381 przyszłych mieszkańców.

Według swego gustu

— Od dawna wiedzieliśmy, że wiele osób w różnorodny sposób przerabia wnętrza nowo otrzymanych lokali — mówi Edward Lis, wiceprezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Radomiu. Niestety, tylko w niektórych przypadkach mogliśmy formalnie wpływać na takie prace lub wręcz zapobiegać marnotrawstwu materiałów wcześniej zużytych do robót wykonawczych w mieszkaniach. Obowiązująca od ub. roku uchwała CZSBM szczegółowo precyzuje co należy rozumieć pod pojęciem „robót wykończeniowych”, a jej główną intencją jest oszczędność materiałowa oraz dla budowlanych zmniejszenie pracochłonności robót wykończeniowych. Jak się okazało, nowa możliwość spotkała się z dużym zainteresowaniem naszych członków.

Praktycznie wszystko wygląda w ten sposób, że przyszły lokator po otrzymaniu propozycji przydziału (lokalizacji), mieszkania, równocześnie zawiadamiany jest o

możliwości indywidualnego podwyższenia standardu lokalu. Propozycje takie składane są odpowiednio wcześniej, mniej więcej na 2-3 miesiące przed zakończeniem robót w budynku. Wszyscy chętni kontaktują się ze „swoją” spółdzielnią mieszkaniową i z jej przedstawicielami, zawierają stosowne porozumienie, w którym zawarte są życzenia lokatora oraz zobowiązania Spółdzielni. Chodzi po prostu o to, że za niewykonane przez budowlanych prace lokator otrzymuje zwrot kosztów.

W wyższym standardzie

Z zawartych dotychczas porozumień wynika, że przyszły lokatorzy najczęściej rezygnują z wykładzin podłogowych, robót malarskich, z tyneków do wysokości 1,5-1,6 m w łazienkach i ubikacjach (gdy zamierzają kłaść gładzie), posadzek „lastrico” itp. W zamian otrzymują zwrot części kosztów. Na przykład, lokatorowi mieszkania typu M-4, który zrezygnował z wykonywania podanego zakresu prac wykończeniowych uwzględniono 20 tys. zł w zawartym porozumieniu.

Przyszłym lokatorom, którzy skorzystali już lub zamierzają w niedalekiej przyszłości skorzystać z nowej formy udogodnień oferuje się częściową pomoc. Np. w większości ze spółdzielni mieszkaniowych w ramach świadczonych usług dla lokatorów własne grupy remontowo-budowlane mogą ułożyć parkiet, pomalować mieszkanie według życzenia mieszkańca, lub wykonać potrzebne prace instalacyjno-elektryczne, których sens generalnie sprowadza się do podwyższenia standardu mieszkania. Oczywiście prace te mogą wykonać również sami lokatorzy, wynajęci przez nich rzemieślnicy lub fachowcy skierowani do pomocy przez macierzysty zakład pracy.

Nową formę indywidualnego wykańczania mieszkań sto-

suje się obecnie najczęściej w Radomiu, ale również i pozostałych miastach woj. radomskiego. Wszędzie tam gdzie jest już realizowane budownictwo mieszkaniowe. Oczywiście wszyscy pozostali lokatorzy, którzy nie chcą skorzystać z nowej możliwości, otrzymają mieszkania wykonane standardowo, czyli z pomalowanymi ścianami i podłączonymi wszystkimi, podstawowymi urządzeniami sanitarnymi i socjalnymi.

TMZ

Oferta bogata i różnorodna

Wolne miejsca w policealnych studiach zawodowych

Nowo przyjęci studenci odbywają lub w najbliższym czasie rozpoczną praktykę robotniczą, cieszą się, że niedługo otrzymają upragniony indeks. Inni, którym się nie poszczęściło w tym roku, szukają innych szkół, względnie też liczą, że niektóre wyższe uczelnie rozpoczną we wrześniu dodatkową rekrutację.

Na co więc mogą liczyć ci, którym nie udało się start po studiach indeks? Z informacji uzyskanych w Kuratorium Oświaty i Wychowania wynika, że niedoszli studenci, absolwenci liceów ogólnokształcących mogą jeszcze starać się o przyjęcie do kilku policealnych studiów zawodowych w województwie radomskim. Placówki te dysponują jeszcze dość dużą liczbą miejsc.

Na terenie Radomia podania przyjmują: Policealne Studium Zawodowe mieszczące się w Zespole Szkół Zawodowych ZEOW przy ul. Dzierżyńskiego 28/30. Można tutaj kształcić się w specjalności — energetyka cieplna. Wolne miejsca są także w Policealnym Studium mieszczącym się w Zespole Szkół Elektrycznych przy ul. Sadowieckiej 119. Proponowane specjalności: telekomunikacja oraz elektryczna i elektroniczna automatyka przemysłowa. Policealne Studium Zawodowe w Zespole Szkół Mechanicznych przy ul. Kościuszki 7 kształci w specjalnościach: aparatura kontrolno-pomiarowa i automatyka przemysłowa.

Na uwagę zasługują także placówki kształcące mechanizatorów rolnictwa, sadowników oraz w innych kierunkach związanych z rolnictwem.

Absolwenci liceów ogólnokształcących mogą składać jeszcze podania do Policealnych Studiów Zawodowych utworzonych przy Zespole Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Radomiu-Wąsowie, Zespole Szkół Zawodowych w Przysusze, gdzie utworzono nową specjalność — urządzenia chłodnicze, a także w Zespole Szkół Rolniczych w Borkowicach k/Przysuchy, gdzie wszyscy chętni mogą kształcić się w specjalizacji — hodowla zwierząt.

Drogowcy poszukują farby chlorokauczukowej

Ostatnia zima wyrządziła na radomskich ulicach znaczne szkody, systematycznie usuwane w ciągu ostatnich czterech miesięcy. Z lataniem dziur w asfalcie poradono sobie w miarę szybko. Niestety, znacznie gorzej postępuje pozostawienie oznakowanie jezdni wielu ulic, co wyraźnie odzwiercudla na co dzień kierowcy.

Jak nas poinformowano w Miejskim Zarządzie Dróg i Mostów zasadniczą przyczyną jest brak farby chlorokauczukowej, wyłącznie używanej do tych celów. Radomscy drogowcy otrzymali zaledwie 40 proc. tego co potrzeba, aby prawidłowo oznakować pasy na jezdniach przy przejściach dla pieszych. (mz)

Spółdzielcy gromadzą zielonki



W woj. radomskim żyto już skoszone, a całą uwagę rolnicy koncentrują teraz na

zbiorze drugiego pokosu i przygotowaniu kiszonek na paszę.

W Spółdzielni Produkcyjnej w Kosowie, po zbiorze drugiego pokosu siana, przyszła kolej na kukurydzę. Wyrosła w tym roku nad podziw, na trzy metry. Na plantacjach wielohektarowych trwa teraz

zbiór kukurydzy przy użyciu specjalnych kombajnów. Zapełniają się zieloną paszą zbudowane w tym roku silosy. Spółdzielcy z Kosowa gospodarują pierwszy rok i specjalizują się w hodowli bydła.

(bd)

Fot. Bronisław Duda

Sejmik bocianów na łąkach pod Radomiem

Pierwszym oznakom kończącego się lata przyglądali się z zaciekawieniem w niedzielne południe turyści przejeżdżający trasą E-7. Na łąkach przed wjazdem do Radomia, przy rondzie na ul. Warszawskiej, zebrało się kilkakrotnie bocianów. Zwyczajem tych szczytujących się jesienią do odlotu ptaków odbył się przegląd sił młodych bocianów i próbną loty.

Po tych ćwiczeniach całe stado bocianów odleciało w kierunku południowo-zachodnim. (n)



Mówią „Życiu”

Hałas w mieście

Co to jest hałas? Definicja jest krótka: dźwięk przeszkadzający. To ogólnie, ale załóżmy, że dźwięk może być znośny, bardzo dźwięczny, czy wręcz taki, który przez długotrwałe drażnienie powoduje u człowieka trwałe uszkodzenie systemu nerwowego, występowanie bólu.

Hałas jest zmartwieniem dla wielu miast. Również dotyczy on mieszkańców Radomia.

— W jakim stopniu — to pytanie kierujemy do mgr. WŁODZIMIERZA PAWEŁCZYKA z Samodzielnej Pracowni Badań i Kontroli Środowiska przy Wydziale Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska UW w Radomiu.

— Nasza placówka powstała przed czterema laty i zajmujemy się ochroną wód i powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem oraz problemem związanym z hałasem. Przy czym ta ostatnia dziedzina zajmuje się jednoosobowo w odniesieniu do spraw dotyczących mieszkańców, bo w zakładach pracy i przy produkcji to oddzielną już dziedziną komórek bhp i sanepidu. Ogólnie można stwierdzić, że podobnie jak wszędzie, również w Radomiu nastąpił wyraźny wzrost poziomu hałasu. Jak wielki — na to pytanie będzie można odpowiedzieć dopiero po opracowaniu mapy akustycznej Radomia, która powinna być gotowa za kilka miesięcy. Powstaje ona w wyniku prowadzonych przez nas pomiarów i badań.

— Co można powiedzieć już dziś?

— Na pewno jednak chociaż jest to miasto dużego przemysłu, bynajmniej nie stąd pochodzą największe zanieczyszczenia. Właściwie z dużych zakładów przeszkadzała otoczeniu jedynie Odlewnie na Glinicach. Reszta to drobne zakłady i warsztaty prywatne, w których sąsiedztwie wybudowano nowe domy. Główne więc natężenie hałasu powoduje w mieście komunikacja oraz urządzenia komunalne w budynkach: hydrofony, wentylatory, klimatyzatory, choć te ostatnie w niewielkim stopniu.

Jest kilka szczególnie niewygodnych punktów w układzie komunikacyjnym jeśli idzie o hałas: okolice dworca, ulica 1-go Maja, Kelles-Krauz, ul. Sienkiewicza, Słowackiego, Dzierżyńskiego, Świerczewskiego. Przy czym i to ulega zmianie, wtedy, gdy czynione są ograniczenia ruchu na pewnych odcinkach. Np. kiedyś, przed wyłączeniem z ruchu kołowego części ul. Żeromskiego, przez samo centrum miasta przepływał największy strumień pojazdów. Obecnie na zasadzie naczyń połączonych obciążone są

za to ul. Sienkiewicza i Kelles-Krauz.

— Ale okazuje się, że decyduje nie tylko natężenie dźwięku, ale także jego charakter, czyli częstotliwość i czas trwania. Np. jeśli idzie o hydrofony powinny być one lokalizowane poza budynkiem — tak rozwiązany został problem na osiedlu „Ustronie”, które ma centralną hydrofornię.

— Jest to bardzo dokuczliwa grupa hałasów wydobywających się z pracy hydroforów, wymienników ciepła, pomp i innych urządzeń. A przeciwdziałanie tym zjawiskom leży właściwie w gestii projektantów, bowiem już po fakcie, czyli po zamalowaniu, wyznaczaniu źródeł hałasu, zakładanie osłon itp. jest bardzo kosztowne i nie zdaje egzaminu w pełni. Np. jeśli idzie o hydrofony powinny być one lokalizowane poza budynkiem — tak rozwiązany został problem na osiedlu „Ustronie”, które ma centralną hydrofornię.

Niektórzy twierdzą, że do hałasu można się przyzwyczaić...

— Do pewnego stopnia tak, chociaż również prawda jest, że pod tym względem są indywidualne odczucia i niektórzy osoby są szczególnie wrażliwe na hałas. Zdarza się, że otrzymujemy sygnał od kogoś, kto stwierdza, że dochodzący do jego mieszkania hałas wprost nie pozwala mu ani pracować, ani odpoczywać. Tymczasem wykonany pomiar wykazuje małe natężenie i praktycznie nie ma podstaw do interwencyjnych działań. A mówiąc ogólnie, nie ma właściwie norm dopuszczalnych natężeń hałasu na wolnym powietrzu. Spodziewamy się, że problem całościowo ujmie Kodeks Ochrony Środowiska, na który czekamy. roxm. N.

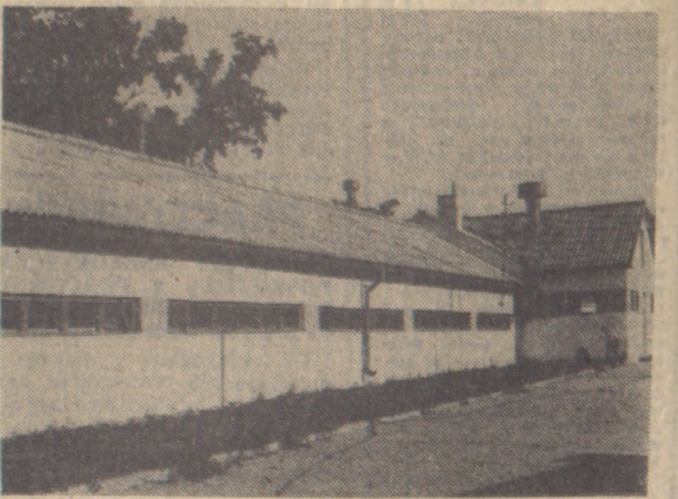
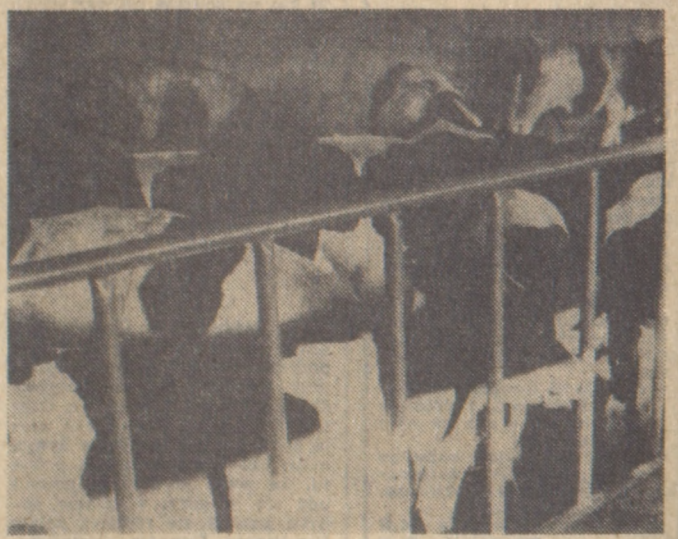
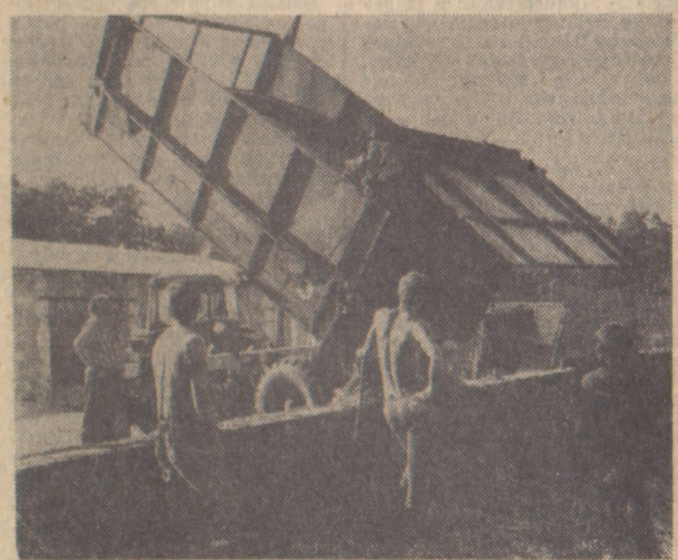
KRONIKA DNIA

W Kozienicach na ul. Warszawskiej Tadeusz Maruda kierując samochodem marki „Fiat 125p” nr rej. RAF-9056 potrącił 36-letniego mieszkańca Pionek Karłowicza Giesia, który wyszedł na jezdnię z stojącego autobusu. Pieszy doznał złamania nogi i przebywa w szpitalu w Kozienicach.

Na ul. Struga w Radomiu Józef Kwiecień jadący samochodem marki „Trabant” nr rej. RAA-782 nie zachował należytej ostrożności i potrącił na przejściu dla pieszych 33-letniego Władysława Stawczyka, który doznał ogólnych obrażeń ciała.

W Mierzynie gmina Przewłok 23-letni Janusz Przeglorka jadący motocyklem marki „WSK” nr rej. RAF-8044 potrącił 11-letniego Tomasa Rusina z ram. w Barczewie. W wyniku wypadku pieszy doznał złamania ręki natomiast motocyklista złamania obu rąk. Zostali oni umieszczeni w szpitalu w Zwoleniu.

W Radomiu na ul. Warszawskiej Michał Nowa kierując autobusem marki „Nan” nr rej. CB-888 wymusił pierwszeństwo przejazdu i zderzył się z samochodem marki „Fiat 125p” nr rej. PLB-1235, którym kierował Stefan Augustowski. W wyniku wypadku pasażerka „Fiata” Felicja Augustowska doznała złamania ręki i przebywa w szpitalu. (bw)



List z San Pedro

M/s „Radom” w drodze do kraju

Niemal z każdego rejsu załoga statku m/s „Radom” przysłała do redakcji „Życia” listy i kartki, w których zawarta jest również garść informacji dotyczących przebiegu rejsu, przewożonego ładunku, przypuszczonego terminu powrotu do kraju itp. Ta korespondencja to również dowód, że wielu mieszkańców Radomia ze statkiem jest nadal utrzymywana, marynarze pamiętają o patronackim mieście i wspominają bezpośrednio kontakty. Ostatnio, w czasie gdy m/s „Radom” szykował się do kolejnego rejsu, na pokładzie statku znajdowała się także delegacja Radomia z prezydentem miasta Bogdanem Barszczyńskim.

A oto list przysłany z San Pedro:

Zaloga m/s „Radom” przesyła wszystkim mieszkańcom Radomia serdeczne pozdrowienia z 45 już rejsu. Szczególnie kłaniamy się członkom Kola Geograficznego przy IV Liceum Ogólnokształcącym im. Chałubińskiego wraz z jego opiekunką, panią Romą Sokół. Młodzież skupiona w tym kole już od dłuższego czasu utrzymuje z nami żywe kontakty.

Obecna podróż jest już 45 z kolei. Mimo dość dużej ilości portów, rejs przebiega sprawnie i szybko. Obecnie statek stoi „na bezkach” w San Pedro — uroczym, zacisznej lagunie, otoczonej wysokimi zboczami. Port ten słynie przede wszystkim z afrykańskiego drewna. Czyżby, malownicza plaża z pysznymi balwanami fal przybojowych czyni ten port atrakcyjnym dla najbardziej wymagających przybyszów. Dwa miesiące rejsu za nami, rejsu przyjemnego i ciekawego.

Dzień Radomia

WYCIECZKA DLA DZIECI. W ramach akcji „Lato w mieście”, dziś 14 bm. Dział Społeczny — Samorządowy Spółdzielni Mieszkaniowej „Ustronie” zaprasza dzieci na wycieczkę autokarową do Jedlińska. Początek godzina 10.

PRZYBLĄKAŁ się pies — wyjeżdżasz skoskowił. Osoby zainteresowane mogą dzwonić pod numer 432-76 (późnym wieczorem). (BW)

do domu bardzo tęskno. Żadna przygoda nie jest w stanie zastąpić domowego ciepła. Jeszcze tylko przed nami Leksos w Portugalii, porty francuskie i witań nam drogi Szczecinie. W mieście nad Odrą zakotwiczymy tym razem dłużej, bo około trzech miesięcy, gdyż statek będzie remontowany. Po przerwie w eksploatacji statku ponownie wyruszymy na afrykańskie szlaki. Serdecznie pozdrawiamy wszystkich mieszkańców Radomia oraz matkę chrzestną — panią Bogumiłę Siczek.

Bardzo dziękujemy za list, za pamięć, życząc jednocześnie w imieniu wszystkich mieszkańców Radomia pomyślnego zakończenia rejsu i przychylności Neptuna. (bw)

Powracamy do tematu

Garbarskie ścieki

W redakcyjnej pocztce znalazł się list, który napisał Stanisław Prażmowski zam. w Radomiu przy ul. Brzustowskiej 104. Sprawa, którą porusza nasz Czytelnik jest nienową, ale tym bardziej pilną do załatwienia, że względu na społeczne szkody, które wciąż narastają, zanieczyszczenia środowiska i pogarszające się warunki życia znacznej grupy ludzi.

Kiedy przed laty wznoszono nową garbarnię „Radomskór” na Golebiowie zakładano, że pochodzące stamtąd ścieki będą oczyszczane w miejskiej oczyszczalni ścieków w Lesiole. Niestety, jak wiadomo, oczyszczalnia jest jeszcze w budowie, co sprawia, że od początku istnienia garbarni ścieki garbarskie po prostu odprowadza się kanałem wprost do Mlecznej. Tak zresztą jak i wszystkie pozostałe ścieki komunalne i przemysłowe w Radomiu...

— Prawie zaraz po oddaniu do użytku wspomnianego kanału — pisze St. Prażmowski — nastąpiły awarie: zapychanie się rur, zawalenie się studzienek itp. Wszystko to pociągało za sobą wylewy zanieczyszczeń, trudne do znieśnienia smrody, straty w postaci wypalonych łąk i pólów na pobliskich polach. Awaryjne

po jakimś czasie usuwano, rolnikom wypłacano odszkodowania i tak cyklicznie powtarzało się wszystko niemal co rok.

Od pewnego czasu — jak informuje nasz Czytelnik — sytuacja znacznie się pogorszyła. Zanieczyszczenia wylewają się nie tylko na pola, ale nawet zalewają skrzyżowanie ul. Brzustowskiej z ul. Józefowską do tego stopnia, że trudno przejechać samochodem. Okoliczni mieszkańcy nie mogą otwierać okien, a przechodnie z daleka omijają cuchnące rozlewisko.

Interwencje w dyrekcji garbarni zwykle kończą się otrzymaniem odpowiedzi, że „właśnie wysłano robotników, aby oczyścili rury”. Po kilku dniach sytuacja się powtarza i nie nie wskazuje na to, aby utrapienie mieszkańców miało się kiedykolwiek skończyć. Naszym zdaniem, nie jest to rozwiązanie. Nawet do czasu uruchomienia miejskiej oczyszczalni ścieków w Lesiole, która przyjmie również ścieki z garbarni, ale przecież nadal do niej przesyłane istniejące kanałem. Dlatego też jesteśmy ciekawi jakie propozycje ma kierownictwo „Radomskór”, aby skutecznie rozwiązać problem, który stał się zbyt dokuczliwy, aby go nadal tolerować. TMZ